

Stosowne wynagrodzenie za korzystanie z utworu - co oznacza Rafał Szymański, [advokat Gliwice](#), Rödl & Partner

Mówiąc o „stosownym wynagrodzeniu” należy widzieć w nim takie wynagrodzenie, jakie otrzymałby podmiot prawa autorskiego, gdyby pozwany zawarł z nim umowę o korzystanie z utworu w zakresie dokonanego naruszenia.

Ujęte w art. 79 u.p.a.p.p. formy ochrony autorskich praw majątkowych mają uniwersalny charakter, co łączy się z tym, że ich użycie w wypadku konkretnego naruszenia tego prawa, wymaga dostosowania do specyfiki danego pola eksploatacji i charakteru naruszeń.

Tak orzekł Sąd Najwyższy w wyroku V CSK 617/15 z 18 stycznia 2018 r.

Spółka z o.o. wystąpiła z powództwem o usunięcie skutków naruszenia praw autorskich i zapłatę za wyrządzoną szkodę, przewidziane przepisami ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej: „ustawa”). Powód nabył od pozwanego majątkowe prawa autorskie do projektów graficznych. Pozwany natomiast, po ich zbyciu na rzecz powoda, zamieścił na swojej stronie internetowej prezentację, w której wykorzystał wizerunek projektu graficznego powoda. Naruszył tym przysługujące powodowi autorskie prawa majątkowe. Po wezwaniu do usunięcia skutków naruszenia praw, pozwany zastrzegł, że wizerunek ten nie jest przedmiotem ochrony prawnoautorskiej, a stanowi tylko zastosowanie wiedzy technicznej. Sąd okręgowy doszedł do przekonania, że umowa powoda była umową o dzieło, jednak jej rezultatem był utwór. Uznał, że fakt utrzymywania wizerunku graficznego opracowanego dla powoda na własnej stronie internetowej pozwanego świadczy o zawinionym naruszeniu autorskich praw majątkowych. Zasadził na rzecz spółki żadaną kwotę oraz nakazał pozwanemu zamieścić w Internecie przeprosiny za bezprawne wykorzystywanie materiałów powoda stanowiących utwór w rozumieniu ustawy, a także zapłacić dodatkową kwotę na rzecz wskazanego funduszu. Sąd II instancji uznał apelację pozwanego, zmieniając wyrok i oddalając powództwo.

Zaakceptował także dotychczasowe ustalenia faktyczne, ale wyprowadził z nich odmienne wnioski. Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że ciężar dowodu w zakresie ustalenia wysokości wynagrodzenia za korzystanie z utworu spoczywał na powodzie, a w niniejszej sprawie nie wywiązał się z tego obowiązku.

Powód wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, który to uchylił wyrok sądu apelacyjnego w części oddalającej powództwo o zasądzenie trzykrotności wynagrodzenia za nabycie praw do utworu oraz o zobowiązanie do zamieszczenia przeprosin w Internecie i przekazał sprawę sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Zdaniem SN, zgodnie z przepisami ustawy, „stosowne wynagrodzenie” to takie, jakie otrzymałby podmiot prawa autorskiego, gdyby pozwany zawarł z nim umowę o korzystanie z utworu w zakresie dokonanego naruszenia. Objęte ustawą formy ochrony autorskich praw majątkowych mają uniwersalny charakter, co łączy się z tym, że ich użycie w wypadku konkretnego naruszenia tego prawa wymaga dostosowania do specyfiki danego pola eksploatacji i charakteru naruszeń. Niezależnie od roszczenia o świadczenie pieniężne, ustawa upoważnia do zażądania ogłoszenia w prasie oświadczenia lub podania do publicznej wiadomości orzeczenia sądu wydanego w rozpatrywanej sprawie. SN zauważył, że sąd nie był związany powołaną przez powoda materialnoprawną podstawą dochodzonego roszczenia, a ustawa upoważnia uprawnionego, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, do zażądania od naruszcyciela, aby usunął skutki naruszenia. Sąd apelacyjny nie pochylił się nad kwestią, czy żądanie opublikowania przeprosin w Internecie może być formą zaspokojenia roszczenia przewidzianego w powołanym przepisie. Z tego powodu sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania.

RAFAŁ SZYMAŃSKI ADWOKAT W GLIWICKIM BIURZE RÖDL & PARTNER

W opisanym stanie faktycznym nie ulega wątpliwości, że na podstawie zawartej pomiędzy powodem a pozwanym, umowy o dzieło, powstał utwór w rozumieniu art. 1 ustawy. Ochrona prawnoautorska utworu jest bowiem zasadniczo niezależna od okoliczności powstania utworu i dotyczy zarówno utworów powstałych na podstawie umów o pracę, jak i umów cywilnoprawnych, a nawet utworów powstałych bez podstawy umownej.

Skoro zatem pozwany, jako pierwotnie uprawniony do stworzonego utworu przeniósł swoje autorskie prawa majątkowe do twórcy, to tenże nabywając je, stał się wtórnie uprawnionym. Dalsze wykorzystywanie utworu przez pozwanego stanowiło niewątpliwie naruszenie przysługujących powodowi uprawnień, co na kanwie niniejszego stanu faktycznego również nie było sporne.

Wątpliwości pojawiły się na tle stosowania art. 79 ust. 1 pkt. 3 ustawy w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania, zgodnie z którym uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, mógł żądać od osoby, która naruszyła te prawa, naprawienia wyrządzonej szkody:

a) na zasadach ogólnych albo

b) poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności, a w przypadku gdy naruszenie to było zawinione – trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu.

Sąd okręgowy rozpoznający sprawę postawił znak równości pomiędzy opłatą licencyjną i opłatą za przeniesienie autorskich praw majątkowych uznając, że „stosowne wynagrodzenie” z art. 79 ust. 1 pkt. 3) Ustawy może stanowić wielokrotność opłaty za przeniesienie autorskich praw majątkowych, mimo iż wyraźnie wskazano w niej, iż chodzi o wielokrotność opłaty licencyjnej. Z powyższym stanowiskiem nie zgodził się sąd II instancji, który oddalił pozew stwierdzając, że ciężar dowodu w zakresie ustalenia wysokości wynagrodzenia za korzystanie z utworu spoczywał na powodzie. Ten z kolei nie uczynił zadość obowiązkowi.

Zgodnie z wydanym przez SN orzeczeniem stosowne wynagrodzenie to takie, jakie otrzymałby podmiot prawa autorskiego, gdyby pozwany zawarł z nim umowę o korzystanie z utworu w zakresie dokonanego naruszenia, a więc umowę licencyjną. Wynagrodzenie z umowy o korzystanie z utworu nazywane jest innymi słowy opłatą licencyjną, która stanowi opłatę za wyrażenie przez uprawnionego podmiotu na korzystanie z jego utworu. Skutkiem wyrażenia zgody na korzystanie z utworu – a więc udzielenia licencji – jest zgodne z prawem korzystanie z utworu przez uprawnionego na warunkach określonych w umowie. Upoważniony z tytułu praw autorskich udziela jedynie licencji na korzystanie z utworu, ale w wyniku zawarcia umowy licencyjnej nie traci przysługujących mu autorskich praw majątkowych. Umowa licencyjna jest co do zasady terminowa, a licencja z kolei zostaje udzielona na określony umownie okres.

Inaczej natomiast przedstawia się sytuacja w przypadku wynagrodzenia za przeniesienie autorskich praw majątkowych. Stanowi ono bowiem opłatę uiszczaną przez podmiot nabywający odpłatnie i w sposób definitywny te prawa do utworu. W wyniku zawarcia umowy o przeniesienie tych praw podmiot uprawniony nabywa je, natomiast po stronie zbywcy następuje ich utrata. Inaczej niż w przypadku umowy licencyjnej, przejście autorskich praw majątkowych jest definitywne.

W świetle powyższych rozważań nie sposób zgodzić się z argumentacją, że przy wykładni terminu „stosowne wynagrodzenie” z art. 79 ust. 1 pkt. 3 ustawy można uznać, że opłata licencyjna za korzystanie z utworu jest tożsama z wynagrodzeniem z tytułu przeniesienia (zbycia) autorskich praw majątkowych. Umowa licencyjna wywiera jedynie skutek czasowy i nie powoduje utraty uprawnień po stronie podmiotu uprawnionego, natomiast mająca za przedmiot przeniesienia praw umowa wywiera skutek definitywny, powodując ich ostateczne przejście na nabywcę. Przekazanie sprawy przez SN do ponownego rozpoznania należy uznać za właściwe, ponieważ pozwole sądowi zajmującemu się tą sprawą uwzględnić i rozważyć różnicę pomiędzy opłatą za korzystanie z utworu, a opłatą za przeniesienie autorskich praw majątkowych.

Źródło: <https://www.rp.pl/Place/310039965-Stosowne-wynagrodzenie-za-korzystanie-z-utworu---co-oznacza.html>